Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/87733,Ksiadz-ktory-zakpil-z-Wydzialu-ds-Wyznan-Salezjanin-ks-Michal-Winiarz-19111988.html

Ks. Winiarz z grupą salezjanów muzyków przed plebanią parafii pw. Świętej Rodziny w Pile. Fot. Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Ksiądz, który zakpił z Wydziału ds. Wyznań. Salezjanin ks. Michał Winiarz (1911–1988)

Autor: KS. JAROSŁAW WĄSOWICZ SDB 24.11.2021

Jego kapłańskie posługiwanie przypadło na lata 1947–1988, a więc okres zmagania Kościoła z systemem komunistycznym. Doświadczył wielu przykrości ze strony władzy. Nagabywany, inwigilowany, karany – okazywał się kapłanem nieugiętym, pozwalającym sobie nawet na kpiny z pracowników Wydziału ds. Wyznań.

Urodził się 29 września 1911 r. w miejscowości Tuligłowy, w powiecie rudeckim, należącym w II RP do województwa lwowskiego. Rodzice – Szymon i Teresa z domu Skoczylińska – byli rolnikami.

Lata młodzieńcze na Kresach

Po latach ks. Michał tak charakteryzował ludzi z owych stron:

> „Dziwna zaduma i cisza były nieodłącznymi towarzyszami tamtejszego człowieka. Nękany walką o byt, zakochany w swojej zagrodzie i w polu, wkładał w to codzienne życie wiele trudu i poświęcenia”.

W rodzinnej miejscowości ukończył sześcioklasową szkołę powszechną. Już jako dziecko wykazywał zamiłowania artystyczne. Uczył się grać na fortepianie i fisharmonii, występował w szkolnym teatrzyku.

Za radą swojego dalszego krewnego, salezjanina ks. Michała Chrąchola, w latach 1926–1930 kontynuował naukę w Zakładzie Salezjańskim w Daszawie k. Stryja. W tym okresie rozwinął swoje zainteresowania, ponieważ muzyka i teatr odgrywały ważną rolę w salezjańskim systemie wychowania. Nauczył się grać na instrumentach dętych i smyczkowych, śpiewał w zakładowym chórze oraz występował na scenie teatralnej w licznych przedstawieniach. W roku szkolnym 1930/1931 uczył się w Małym Seminarium w Lądzie. W lądzkiej świątyni grywał już na nabożeństwach jako organista.

Ks. Michał Winiarz z młodzieżą

grającą w jasełkach. Fot. Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej

Na drodze powołania salezjańskiego

Lata spędzone u salezjanów pozwoliły Michałowi odkryć powołanie do zakonu i kapłaństwa. Chciał dalsze życie związać ze zgromadzeniem założonym przez św. Jana Bosko i poświęcić się pracy wychowawczej wśród młodzieży. W 1931 r. wstąpił więc do nowicjatu salezjańskiego w Czerwińsku, gdzie 23 lipca 1932 r. złożył pierwszą profesję zakonną. Rozpoczął studia filozoficzne w Marszałkach k. Ostrzeszowa, a jednocześnie rozwijał talent artystyczny. To właśnie w tym okresie powstały pierwsze teksty poetyckie Winiarza, do których potem komponował muzykę. Duży wpływ na rozwój literackich uzdolnień młodego salezjanina miał ks. prof. Franciszek Harazim, późniejszy męczennik KL Auschwitz, dzisiaj Sługa Boży i kandydat na ołtarze. Kleryk Michał Winiarz tak pisał o swoim nauczycielu:

> „Jeszcze wspomnienia o śp. ks. Fr. Harazimie, naszym profesorze literatury polskiej. Jego wykłady to były perełki lecące z nieba na tę smutną ziemię. Szkoda, że wszystkie te zapiski zaginęły mi. Jemu zawdzięczam zamiłowanie do poezji okresu romantycznego. […] To wielki duchem kapłan i salezjanin. Pamięć o nim trwa żywa…”

W tym samym roku Winiarz rozpoczął praktykę pedagogiczno-duszpasterską, która w ramach salezjańskiej formacji jest nazywana asystencją. Pracował w zakładach salezjańskich jako asystent wychowanków, był także nauczycielem muzyki, prowadził orkiestry dęte, angażował się w animację teatrów. Studia teologiczne rozpoczął w 1937 r. w seminarium salezjańskim w Krakowie. Ich przebieg zakłócił wybuch II wojny światowej. Ze względu na aresztowania w gronie rodzinnym Michał Winiarz także znalazł się na liście poszukiwanych, wobec czego w 1941 r. opuścił Kraków. Schronił się w rodzinnych stronach. Większość okupacji przeżył w Tuligłowach i we Lwowie. W czasie pobytu w domu zbierał piosenki ludowe. Wraz z miejscowymi Polakami doświadczał prześladowania ze strony ukraińskich nacjonalistów; uszedł z życiem dzięki temu, że w odpowiedniej chwili zdołał się ukryć. W czasie okupacji utrzymywał kontakt z salezjańskimi przełożonymi jedynie korespondencyjnie. Życie duchowe prowadził pod okiem proboszcza swojej parafii.

Pod koniec 1945 r. kleryk Winiarz powrócił do regularnego życia zakonnego. W latach 1946–1947 odbywał asystencję w Salezjańskiej Szkole Rzemiosł w Łodzi przy ul. Wodnej. W tym czasie przyjął niższe święcenia i diakonat. Święcenia kapłańskie otrzymał 26 czerwca 1947 r. w Krakowie z rąk bp. Stanisława Rosponda. Przez przełożonych został skierowany do parafii św. Teresy w Łodzi.

Ks. Michał Winiarz z chórzystami w parafii pw. Świętej Rodziny w Pile. Fot. Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej

W Warszawie

Kolejną placówką duszpasterską ks. Winiarza była parafia przy bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa na warszawskiej Pradze. Tu w latach 1952–1965 prowadził chór, wystawiał z zespołem teatralno-muzycznym przedstawienia jasełek i misteria Męki Pańskiej. W 1954 r. ukończył średnią szkołę muzyczną. W Warszawie powstało wiele pięknych kompozycji ks. Michała, zwłaszcza kolęd i pieśni poświęconych Matce Najświętszej, a także utwór sceniczny *Maria* osnuty na tle legendy góralskiej.

Okres pracy duszpasterskiej ks. Winiarza w Warszawie przypadł na mroczne lata stalinowskich represji wobec duchowieństwa; ich punktem kulminacyjnym było aresztowanie prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego oraz bp. Antoniego Baraniaka, który jako salezjanin często odwiedzał bazylikę przy ul. Kawęczyńskiej.

Okres pracy duszpasterskiej ks. Winiarza w Warszawie przypadł na mroczne lata stalinowskich represji wobec duchowieństwa; ich punktem kulminacyjnym było aresztowanie prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego oraz bp. Antoniego Baraniaka, który jako salezjanin często odwiedzał bazylikę przy ul. Kawęczyńskiej. W tej właśnie świątyni 28 października 1951 r. prymas wraz z całym Episkopatem Polski oddał naród Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Parafia przy bazylice była też ostatnią, którą kard. Wyszyński zwizytował przed swoim aresztowaniem. Chociaż władze zabroniły powitania arcypasterza na placu przed bazyliką, i tak wierni nie zawiedli i pojawiły się tłumy. Prymasowi bardzo zaimponowała wówczas praca salezjańska w parafii. Protokół powizytacyjny napisał dopiero po uwolnieniu i datował na 28 października 1957 r. Stwierdził w nim m.in., że parafia jest prowadzona wzorowo, dzięki sporej liczbie kapłanów w niej pracujących (10), którzy dzielą między siebie obowiązki i nawzajem się wspierają.

Aktywność duszpasterska salezjanów ściągnęła uwagę władz. Placówka była więc bacznie obserwowana przez Wydział ds. Wyznań i UB/SB. Starano się pozyskać jak najwięcej informacji o działalności zakonnych duchownych, którzy szerzą wśród wiernych „krańcowy fanatyzm” – jak czytamy w jednej z notatek WdsW. Urząd Bezpieczeństwa starał się wokół bazyliki zorganizować sieć informatorów z grona wiernych parafii i współpracowników salezjanów. Od 1950 r. wiadomości dostarczały osobowe źródła informacji o pseudonimach: „Krakowski”, „Henkel”, „Ewa” i „Drukarz”. Pod koniec 1953 r. UB udało się pozyskać jednego informatora bezpośrednio na terenie bazyliki, ale w raporcie z 1959 r. pisano, że „środowisko salezjanów było słabo penetrowane z powodu braku w nim cennej agentury”.

Ks. Winiarz z grupą salezjanów muzyków przed plebanią parafii pw. Świętej Rodziny w Pile. Fot. Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej

Ksiądz Winiarz kilkakrotnie był wzywany na przesłuchania do Referatu ds. Wyznań. Nie zawsze jednak się stawiał, co spowodowało, że był bacznie obserwowany i starano się pozyskać o nim jak najwięcej informacji. W jednej z notatek funkcjonariusza UB z 1954 r. czytamy:

> „Stosunek do władzy państwowej negatywny, nie honoruje wezwań na rozmowy. Punktów katechetycznych nie zgłaszał i nie stwierdzono, aby takowe prowadził. Zajmuje negatywne stanowisko wobec ruchu księży postępowych. Gorliwy wykonawca poleceń kurii. W dużym stopniu zaangażowany w działalności duszpasterskiej".

Spotkania księży z przedstawicielami władz nie należały w tamtych czasach do przyjemności, mimo to ks. Winiarz zachowywał zimną krew. Można nawet powiedzieć, że wykazywał się dużym poczuciem humoru; rozmowy kierował na rzeczy mało ważne lub wręcz sprowadzał do absurdu, kpiąc sobie w ten sposób z komunistycznych urzędników. Na pewno nie spełniał oczekiwań, gdy poruszał takie tematy, jak sprawy lotów w kosmos czy wykopalisk archeologicznych. W notatkach z dwóch spotkań z Władysławem Rogackim – kierownikiem Wydziału ds. Wyznań w Warszawie – możemy znaleźć m.in. takie relacje peerelowskiego urzędnika:

> „W dniu 21 b.m. [kwietnia 1953 r. – J.W.] przyszedł na moje wezwanie ks. Winiarz Michał, wikariusz parafii Najświętszego Serca Jezusa. W trakcie rozmowy ksiądz wypowiadał się bardzo obszernie o nauce, rozwoju jej w Polsce Ludowej i wielkim postępie, jaki ogrania świat cały i prawdopodobnie już niedługo będzie realne, gdy będziemy mówić o podróży międzyplanetarnej. Między innymi interesuje się ksiądz wykopaliskami i z jego opowiadań wynika, że zwiedził już niejedno wykopalisko. […] Co do obecnej rzeczywistości, ksiądz jest liberalny i wyraził się, że jako obywatel zdaje sobie zupełnie jasno sprawę ze swoich obowiązków względem Ojczyzny. O Głównej Komisji Księży przy ZBoWiD [Związku Bojowników o Wolność i Demokrację] ksiądz udał, że nic nie wie, o takowej słyszy pierwszy raz".

Drugie spotkanie z urzędnikiem WdsW odbyło się 9 stycznia 1954 r. Tym razem Rogacki odnotował:

> „Po wypełnieniu ankiety i życiorysu zatrzymałem księdza na krótką rozmowę, w czasie której powiedział, że obecnie kończy studia muzyki w konserwatorium, nie ma dużo czasu, ponieważ musi się przygotowywać do egzaminu, najwięcej trudności ma z historii nowoczesnej, poznać całą konstytucję PRL itd. […]
> W sprawie religii nic nie wspominał, więcej interesował się Zakopanem, skąd dopiero wrócił. Ksiądz w czasie rozmowy był swobodny, jednak stronił od wypowiedzi politycznych”.

Podczas innego spotkania – pytany, o czym księża mówią kazania w bazylice, ks. Winiarz polecił urzędnikowi prenumeratę „Biblioteki Kaznodziejskiej”.

W styczniu 1954 r. o zaangażowaniu ks. Winiarza w prowadzenie parafialnego chóru informował TW „Roman Grot”. Po latach okazał się nim ówczesny salezjanin ks. Zenon Ziółkowski, który ostatecznie opuścił zgromadzenie. Był bardzo pracowitym agentem, funkcjonował także pod pseudonimem TW „Serdyński”. Zachowało się dużo jego donosów dotyczących nie tylko salezjanów przy bazylice Najświętszego Serca Jezusowego, lecz także chociażby Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Lądzie. Ponadto ks. Ziółkowski przekazywał wiele informacji dotyczących Zgromadzenia Salezjańskiego w całym kraju i za granicą, a także innej działalności Kościoła w Polsce, np. z ogólnopolskich spotkań biblistów. W roku 1971 porzucił stan kapłański. W kolejnych latach związał się z PAX-em. Był aktywny na polach naukowym i publicystycznym, a także agenturalnym – już jako TW „Oliński”.

Postawa ks. Winiarza wobec komunistycznych aparatczyków (oraz nieprzejednane stanowisko innych salezjanów z Warszawy) zadecydowała o tym, że wiosną 1965 r. nie wydano mu paszportu na wyjazd do rodziny przebywającej w Wielkiej Brytanii. Podporucznik R. Kochański w poufnym piśmie do Wydziału ds. Wyznań Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy przyznawał wprost, że odmowna decyzja Służby Bezpieczeństwa została podjęta „z uwagi na wrogą postawę tego zakonu”. Kilka miesięcy później, po zakończeniu roku szkolnego przełożeni zakonni skierowali ks. Winiarza na nową placówkę.

Ks. Michał Winiarz SDB. Fot. Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej

Proboszcz w Skrzatuszu i kustosz sanktuarium

Po trzynastu latach pracy w bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa na warszawskiej Pradze ks. Winiarz został mianowany proboszczem w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Skrzatuszu i kustoszem tamtejszego sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej. Nową placówkę objął we wrześniu 1965 r. Podlegała ona administracji gorzowskiej. Księża ze Skrzatusza obsługiwali wówczas cztery kościoły filialne i pięć punktów katechetycznych.

> W styczniu 1954 r. o zaangażowaniu ks. Winiarza w prowadzenie parafialnego chóru informował TW „Roman Grot”. Po latach okazał się nim ówczesny salezjanin ks. Zenon Ziółkowski, który ostatecznie opuścił zgromadzenie. Był bardzo pracowitym agentem, funkcjonował także pod

pseudonimem TW „Serdyński”.

W powierzonej sobie parafii ks. Winiarz z zapałem zabrał się do pracy. Pierwszą akcją duszpasterską było przygotowanie parafian do uroczystości *Sacrum Poloniae Millennium*. W administracji gorzowskiej centralne uroczystości milenijne rozpoczęły się 5–6 listopada 1966 r.

Zgodnie z wytycznymi kurii ks. Winiarz zorganizował wiosną 1966 r. misje parafialne, głoszone we wszystkich miejscowościach i kościołach filialnych przynależących do parafii. Odbyły się one w maju i przeprowadził je osobiście. Zewnętrznym uwieńczeniem misji było postawienie krzyży misyjnych przez mieszkańców na przykościelnych placach w Witankowie, Dobinie i Zawadzie. Te inicjatywy spowodowały zdecydowane przeciwdziałanie komunistycznych władz, które zaangażowały aż kilka swoich agend, żeby ukarać skrzatuskiego proboszcza. Najpierw architekt powiatowy w Wałczu powołał komisję budowlaną, która zlustrowała krzyże misyjne. Następnie o akcie „samowoli budowlanej” powiadomiono miejscową prokuraturę, która zleciła zbadanie sprawy Komendzie Miejskiej Milicji Obywatelskiej w Wałczu.

Potem przejął ją Wydział Śledczy Komendy Wojewódzkiej MO w Koszalinie. Wydarzenia rozgrywały się pod ścisłą kontrolą Służby Bezpieczeństwa, zwłaszcza kierownika samodzielnej sekcji IV KW MO kpt. Stefana Uściłowskiego, naczelnika Wydziału Śledczego KW MO ppłk. Ewarysta Sokołowskiego, jego zastępcy mjr. Czesława Kozłowskiego oraz zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB płk. Stefana Sokołowskiego. Ostatecznie ks. Winiarzowi postawiono zarzut niestosowania się do ostrzeżeń w sprawie przestrzegania prawa budowlanego. Ten przez cały czas pozostawał nieugięty. Jego postawę tak charakteryzował autor jednego z dokumentów:

> „Przesłuchany w charakterze podejrzanego ks. Michał Winiarz przyznał się do popełnienia czynów mu zarzucanych, przy czym wyjaśnił, że postawienia krzyży nie uważał za czynność, na którą należy uzyskać zezwolenie. Apelował do wiernych o postawienie krzyży na zakończenie misji, gdyż dotychczas tak zawsze praktykował. Do wezwania przedstawicieli Prezydium PRN, którzy przeprowadzali z nim rozmowę i zalecali odwołanie postawienia krzyży, względnie aby zwrócił się o pozwolenie, nie zastosował się, gdyż było już za późno. Jego zdaniem odwołanie postawienia krzyży wywołałoby rozgoryczenie wśród wiernych”.

Ksiądz Winiarz został skazany przez Sąd Powiatowy w Wałczu na karę grzywny. Doprowadził jednak milenijne uroczystości parafialne do szczęśliwego końca. Centralnym uroczystościom Tysiąclecia Chrztu Polski

w Skrzatuszu przewodniczył bp Wilhelm Pluta. Z tej okazji proboszcz zorganizował w parafii chór liczący 120 osób, co na warunki tej niewielkiej wspólnoty było nie lada osiągnięciem. Podczas uroczystości bp Pluta, dziękując za zaangażowanie parafianom, pochwalił ich z ambony, mówiąc, że takiego „chóru nie powstydziłyby się żadne stolice świata”.

O Maryjo z gdańskiej bramy

Po zakończonej kadencji proboszcza, ks. Winiarz w latach 1972–1980 pracował w Pile przy parafii Świętej Rodziny. Tradycyjnie zajmował się tu prowadzeniem chóru, był także rekolekcjonistą i misjonarzem. Latem 1974 r. wyjechał na roczny urlop do Stanów Zjednoczonych, gdzie przebywał u swoich krewnych. Pracował w tym czasie w polskiej parafii św. Cyryla i Metodego na Brooklynie w Nowym Jorku. W USA w okresie bożonarodzeniowym z powodzeniem wystawił tradycyjne salezjańskie jasełka oraz uczestniczył w kilku audycjach radiowych dla Polonii.

W roku 1980 osiadł w Gdańsku-Oruni, gdzie salezjanie pracowali przy kościele rektoralnym Najświętszego Serca Pana Jezusa, poświęcając się głównie sprawie głoszenia misji świętych i rekolekcji. Ksiądz Michał Winiarz SDB był jednym z najbardziej zasłużonych salezjanów na polu krzewienia kultury muzycznej. W tym okresie zacieśniła się jego współpraca z innym znakomitym muzykiem salezjańskim, ks. Stanisławem Ormińskim, który mieszkał i tworzył w niedalekiej Rumi. W wyniku tego współdziałania ukazało się kilka zbiorów salezjańskich utworów muzycznych. W okresie pracy w Gdańsku Winiarz tłumaczył pieśni z języka włoskiego, pisał wspomnienia, porządkował zbiory swoich kompozycji, publikował artykuły w prasie polonijnej.

Ks. Michał Winiarz z rodziną w USA. Fot. Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej

Ksiądz Michał bardzo przeżywał wydarzenia sierpnia 1980 r. Pojawiał się z tysiącami gdańszczan pod słynną dzisiaj bramą Stoczni Gdańskiej im. Lenina, na której protestujący robotnicy powiesili udekorowane kwiatami obrazy Matki Bożej Częstochowskiej i Jana Pawła II. Na kanwie tych przeżyć napisał wówczas pieśń *O Maryjo z gdańskiej bramy*. Chociaż odnajdziemy ją dziś w niektórych kościelnych śpiewnikach, nie jest znana szerszemu gronu odbiorców.

Czas radości wywołany zwycięskim strajkiem i podpisaniem umów społecznych w Stoczni Gdańskiej, dzięki którym powstała Solidarność, szybko się skończył. Nadeszły dni próby znaczone mrocznym okresem stanu wojennego. Ksiądz Winiarz był świadkiem przemian, które dokonywały się staraniem wielu ludzi niedających się ugiąć ostatnim podrygom komunistycznego reżimu. Gdańsk w tej walce odegrał czołową rolę. W czerwcu 1987 r. salezjanin uczestniczył w spotkaniach z papieżem Janem Pawłem II, który na Wybrzeżu wlał nową iskrę nadziei w serca ludzi Solidarności. Jak się później okazało, była to już ostatnia prosta w zwycięskim marszu ku wymarzonej przez Polaków wolności. Pół roku później, 21 lutego 1988 r. ks. Michał Winiarz zakończył swoje twórcze życie. Został pochowany na cmentarzu w gdańskiej Oruni.

Tekst pochodzi z numeru 5/2021 „Biuletynu IPN”

COFNIJ SIĘ